

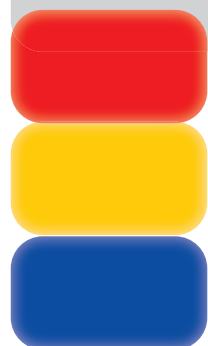


**Edukacja
na medal**
s. 3

**Dzień Edukacji
Narodowej**
s. 8

**Nowy wóz
strażacki**
s. 9

BIULETYN INFORMACYJNY URZĘDU MIEJSKIEGO W ALEKSANDROWIE ŁÓDZKIM



40 i cztery

Piszemy o Was i dla Was



22 października 2021 r. Nr 18 (637) ISSN 1642-6711. Nakład: 15 000 egz. ROK XXXI. Gazeta bezpłatna.

Nowa hala dla SMS-LO s.7



Wszyscy są „be”, tylko PiS nie

Obajtkowa prasa w przeddzień wyjazdu Mateusza Morawieckiego do Strasburga pisała: „Premier w duchu dialogu odwiedza Parlament Europejski”. Na drugi dzień okazało się, jaki to był duch dialogu i jaka próba porozumienia z Unią Europejską.

Komentarze po wizycie Morawieckiego w Strasburgu, nie licząc tych z mediów reżimowych, są jednoznaczne: premier dolał oliwy do ognia i jeszcze bardziej rozszerzył unijnych decydentów. Ja też, oglądając skrót debaty o Polsce i to co mówił Morawiecki, nie miałem cienia wątpliwości, że nie pojechał on tam szukać consensusu i wyjścia z impasu, w jakim znalazła się Polska, ale tupać nogą, pokazywać dąsy i obarczać winą za napięte stosunki z Unią wszystkich, tylko nie PiS-owski rząd.

Buta, uszczypliwości, arogancja i brak choćby cienia woli kompromisu – tak w moim odczuciu wyglądały wystąpienia Morawieckiego na forum Parlamentu Europejskiego. Jeśli jego wizyta miała przybliżyć wypłatę Polsce pieniędzy z tzw. Funduszu Odbudowy, to z pewnością wywołała dokładnie odmienny efekt. Będę naprawdę zdziwiony, jak dostaniemy od Unii choćby grosz, jeśli prezentujemy tak roszczeniową postawę. Wszyscy są źli, wszyscy się na nas uwzięli, ci okropni Niemcy nas gnębią, ta Czeszka się na nas wyżywa za Zaolzie, ten Tusk z tym dziadkiem z Wehrmachtu sypią piach w tryby, a my przecież bez winy żadnej i bez skazy... Tak to mniej więcej brzmiało.

Mam dziwne przeczucie, że PiS ma już skonkretyzowany plan. Twardo olewać unijne żądania i warunki, a kiedy wreszcie okaże się, że naprawdę tych miliardów nie dostaniemy, zaczną rozdzierać szaty, szczuć na Brukselę i podburzać Polaków przeciwko Unii. Że niby nie ma na pensje, bo zła Unia nie dała, że podatki trzeba podnieść, bo zła Unia nas oszukała, że nie będzie nowych dróg, bo wstrętna Unia zabrała nam pieniądze. Oczywiście część Polaków da się wciągnąć w ten antyunijny amok i zacznie być za wyjściem z UE. A wtedy szybciotko referendum, trochę sfatszowanych głosów i... już nas w Unii Europejskiej nie ma.

Myślicie, że to niemożliwe? Obym był złym prorokiem!

Apis

Termin przyjmowania wniosków został przedłużony

Zainteresowani będą mieli więcej czasu

Do 15 listopada przedłużony został termin składania wniosków o mieszkania w ramach „Aleksandrowskiego Programu Mieszkaniowego”. Zainteresowanie jest spore. W pierwszym etapie projektu zostanie wyłonionych 40 rodzin, które zamieszkają na nowym aleksandrowskim osiedlu.

W ostatnich tygodniach wzrosła liczba osób zainteresowanych własnym „M”. Wielu potencjalnych chętnych ma jednak problem z dostarczeniem zaświadczeń o dochodach od pracodawców czy dokumentów potwierdzających, że nie są właścicielami innego lokalu.

– Kompletowanie dokumentów trochę trwa. Wielu czekało z tym do ostatniej chwili i zwykle czegoś brakuje, dlatego postanowiliśmy pójść im na rękę i wydłużyć okres naboru – mówi prezes zarządu spółki Mariusz Mirowski.

Już wkrótce specjalnie powołana komisja szczegółowo rozpatrzy każdy przypadek. Wybór trudny nie będzie, gdyż regulamin zakłada ściśle określone zasady. Głównym kryterium jest zameldowanie na terenie naszej gminy nie mniej niż od 5 lat oraz odpowiedni dochód przypadający na członka rodziny.

– To program dla mieszkańców posiadających pewien stopień możliwości, których będzie stać na płacenie rat oraz bieżących opłat, jednak nieposiadających w ocenie banku zdolności kredytowej. Oni nie mogą zaciągnąć kredytu hipotecznego na rynku komercyjnym,



dlatego bierzmy to na siebie – mówi Iwona Dąbek sekretarz miasta.

Jeszcze w tym roku zostanie sporządzona lista osób, które spełniają kryteria. Ostateczna weryfikacja i ponowne złożenie zaświadczeń np. o dochodach niezbędne będzie już podczas podpisywania umowy z najemcą.

Trwa nabór wniosków w ramach Aleksandrowskiego Programu Mieszkaniowego. Niezbędne dokumenty oraz regulamin naboru dostępny jest na stronie www.apm-al.pl lub w siedzibie spółki przy ul. 1 Maja 28/30 lub (42) 712 12 37 wew. 50. Każdy, kto zainteresowany jest posiadaniem własnego mieszkania w ramach tego projektu do połowy listopada musi złożyć odpowiednie dokumenty.

Ostatecznie zakwalifikowanych zostanie 40 rodzin, gdyż tyle mieszkań znajduje się w pierwszym etapie projektu. Dwa czterokondygnacyjne bloki w przyszłym roku będą budowane przy ul. Jana III Sobieskiego. Docelowo nowe osiedle składać się będzie z czterech budynków i powstanie

na działce o powierzchni ponad 5,5 tys. metrów kwadratowych. To teren gminny, który już od dłuższego czasu czekał na taką inwestycję.

– Warto mieć też na uwadze, że to gminny program skierowany do osób, które nie posiadają mieszkań na własność. Zazwyczaj są to osoby młode wynajmujące obecnie mieszkanie lub mieszkające w naszych zasobach komunalnych, ale marzące o kupnie własnego „M” – mówi Iwona Dąbek sekretarz miasta.

To pierwsze przedsięwzięcie nietypowego budownictwa czynszowego, jakiego podjęła się gmina. W Polsce spotkamy zaledwie kilkanaście tego typu inwestycji prowadzonych pod patronatem samorządu. Nazywamy je budownictwem z dojściem do własności. Zatem to już ostatni dzwonek dla tych, którzy jeszcze nie złożyli wniosku. (ak)

Aleksandrowianie są za Unią Europejską

10 października w wielu polskich miastach odbywały się protesty. Tysiące osób wyszło na ulice by powiedzieć stanowcze NIE decyzji Trybunału Konstytucyjnego w sprawie Unii Europejskiej. W Aleksandrowie na placu Kościuszki mogliśmy spotkać władze samorządowe i mieszkańców, którzy głośno wyrażali swoje obawy.

Tak było w niedzielę. O stosunek mieszkańców Aleksandrowa do ewentualnego Polexitu pytaliśmy natomiast w tygodniu podczas sondy ulicznej. Mieszkańcy naszego miasta uważają, że Unia Europejska dużo dobrego przynosiła, przynosi i będzie przynosiła. Dlatego też nie widzą potrzeby zakończenia tej współpracy. (B. Sobaszek)



„40 i cztery” Dwutygodnik Aleksandrowa Łódzkiego. Ukazuje się od 1991 r. Wydawca: Urząd Miejski w Aleksandrowie Łódzkim.

Naczelnik Wydziału Informacji i Mediów Agata Kowalska – tel. 42 2700342, 661 688 200, agata.kowalska@aleksandrow-lodzki.pl

Redakcja: Krystyna Buda-Sowa – tel. 42 2700343, Stanisław Sobczak – tel. 42 2700343 redakcja@aleksandrow-lodzki.pl.

Skład i tamanie: Dorota Bełdowska-Zemła.

Adres redakcji: 95-070 Aleksandrów Łódzki, pl. Kościuszki 4. Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o. 90-532 Łódź, ul. Skorupki 17/19, tel. 42 6377275.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania, adiustacji tekstów i zmiany tytułów. Nie ponosimy odpowiedzialności za treść reklam, komunikatów i ogłoszeń.

Zastrzegamy sobie prawo do zmiany terminu edycji ogłoszeń i reklam. Nie zwracamy niezamówionych tekstów i ich nie publikujemy.



Podstawówka z Rąbienia najlepszą szkołą a Aleksandrów Łódzki najlepszą gminą

Oświatowe inwestycje dają efekty

W minionym tygodniu przedstawiciele największego w Polsce ośrodka doskonalenia kadr oświatowych nagrodzili aleksandrowską oświatę za wprowadzanie innowacyjnych metod nauczania. Wśród laureatów tego ogólnopolskiego rankingu znalazły się jedynie cztery samorządy.

Wyróżnienie trafiło na ręce burmistrza. Wraz z nim tytuł „Edu Kompas ORKE – samorząd gotowy do rozwoju”. To uwieńczenie wielu działań, jakie w ostatnim czasie realizowano w naszych szkołach. Dostosowanie do wymogów, podejmowane projek-

ty, szereg szkoleń dla nauczycieli czy nieustający rozwój jakości lokalnej oświaty – to tylko niektóre kryteria brane pod uwagę w tym ogólnopolskim rankingu.

– To kolejne docenienie jakości aleksandrowskiej oświaty. My co roku podczas Ogólnopolskiego Kongresu Samorządów w Katowicach nagradzamy te gminy, które wdrażają różnego rodzaju systemowe działania na swoich terenach. Te samorządy nie tylko dbają o rozwój infrastruktury, ale również o podnoszenie kwalifikacji kadry i zaspokajanie potrzeb uczniów, rodziców oraz całej społeczności szkolnej – mówi Iwona Szykalska, przedstawiciel Ośrodka Rozwoju Kompetencji Edukacyjnych.

Ranking przeprowadzany przez niezależne grono ekspertów tylko potwierdza, że nie bez przyczyny Aleksandrów Łódzki w minionych latach aż dziesięć razy z rzędu nagradzany był tytułem Lidera Edukacji.

– Oświata zawsze była dla nas priorytetem. Równolegle budowaliśmy infrastrukturę jak i dbaliśmy o jakość samego kształcenia. Dziś mamy tego efekty – mówi burmistrz Jacek Lipiński. – Edukacja to dziedzina mierzalna. Wyniki egzaminów potwierdzają, że nasze szkoły są na najwyższym poziomie.

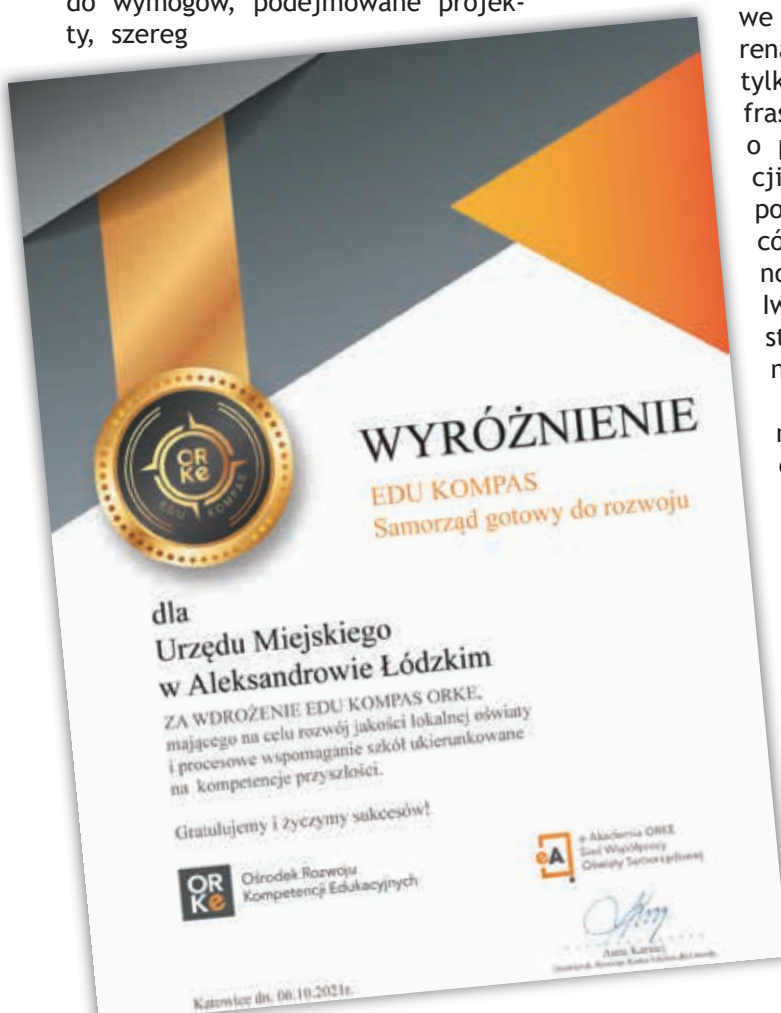
Analizując raport Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej z Łodzi nietrudno zauważyć, że egzamin ósmoklasisty z matematyki najlepiej napisali uczniowie Szkoły Podstawowej w Rąbieniu.

– W ubiegłym roku szkolnym egzamin ze 100-procentowym wynikiem ukończyło 5 uczniów. To fenomen nie tylko w skali szkoły,



ale regionu. Biorąc pod uwagę wszystkie trzy egzaminy, czyli język polski, matematykę i angielski, placówka uplasowała się na miejscu drugim. Do bycia tą najlepszą zabrakło jedynie 0,4 punktu procentowego – mówi Małgorzata Patoleta, dyrektor placówki.

Egzamin ósmoklasisty to podsumowanie i uwieńczenie pracy ucznia, nauczyciela i rodzica. W tym przypadku to satysfakcja i świadectwo, jakie wystawia Okręgowa Komisja Egzaminacyjna placówce. Spośród ponad tysiąca podstawówek pod względem matematyki Rąbień jest na pierwszym miejscu i na drugim miejscu w ogólnym rankingu poziomym w Łódzkiem. Bardzo dobre 21. miejsce zajmuje Szkoła Podstawowa nr 1. Trzecia na podium z 36. miejscem w województwie jest sportowa trójka. Nietrudno zauważyć, że wszystkie wcześniejsze rankingi mają odzwierciedlenie w poziomie nauczania. Choć wiele elementów składa się na sukces aleksandrowskiej oświaty, to cel jest jeden – dobrze wykształcić naszą młodzież. A to robimy najlepiej w województwie łódzkim. (ak)



Polski jest wszędzie...

Biblioteka Publiczna im. Jana Machulskiego w Aleksandrowie Łódzkim zaprasza na spotkanie z Jarosławem Fischbachem.

zbędna jest wszystkim zainteresowanym dziejami Polski, geografią świata, losami naszych rodaków zamieszkałych poza granicami kraju.



Jarosław Fischbach pochodzi z naszego miasta, jest geografem, podróżnikiem i autorem wielu publikacji. W swojej najnowszej książce „Polskie nazwy geograficzne na mapie świata. Wczoraj i dziś” zabierze nas w podróż śladami naszych rodaków. Polacy docierali do najdalszych zakątków globu, polskie ślady znaleźć można w Australii, na Antarktyce, w sercu tajgi, czy w tropikalnej dżungli. Nasi rodacy byli badaczami, podróżnikami, kupcami, najemnikami. Za każdą polskobrzmiącą nazwą na mapie kryje się pewna historia.

Książka to kompendium wiedzy, która nie-

Leksykon zawiera ponad 1000 polskich nazw geograficznych znajdujących się na wszystkich kontynentach. Tytułowe nazwy są dokładnie zlokalizowane, każde miejsce jest szczegółowo opisane, podana jest jego geneza i historia. W publikacji znaleźć można także informacje o nieistniejących już nazwach historycznych. Zniknęły z map z różnych powodów.

Spotkanie odbędzie się 27 października 2021 r. o g. 18.00 w Budynku Pasywnym Urzędu Miejskiego w Aleksandrowie Łódzkim, więcej informacji na stronie internetowej Biblioteki.



Nauczycielem się jest do końca życia

Dzień Edukacji Narodowej to również święto nauczycieli – emerytów. Spotkanie z tej okazji było pierwszym po długim zamknięciu w domu z powodu pandemii. Sekcja emerytów przy ZNP w Aleksandrowie liczy 40 byłych pracowników oświaty. Większość to nauczyciele, ale nie brakuje też pracowników administracyjnych. Wszystkim im, z okazji Dnia Edukacji, życzymy zdrowia, dalszej aktywności i kolejnych miłych wspomnień. (kbs)

Różowy październik

Miesiąc Świadomości Raka Piersi (tzw. Różowy Październik) celebrowany jest na świecie od 1985 roku. Szacuje się, że co roku raka piersi rozpoznaje się u blisko 2 miliona kobiet, a ponad 500 tysięcy umiera z tego powodu. Dlatego tak ważne jest, aby uświadamiać, nagłaśniać, że ten problem jest i że warto się regularnie badać.

Dlatego też 19 października liczna grupka seniorów Aleksandrowa Łódzkiego spotkała się we Wrzose.

— Pomysłodawczynią dzisiejszego spotkania jestem ja, ponieważ wiem, jak ważna jest profilaktyka raka piersi. W związku z tym, że jesteśmy zaprzyjaźnieni z fundacją Amazonki Centrum, poprosiliśmy o takie krótkie spotkanie. Uważam, że każda kobieta powinna się badać i znać temat — mówi Irena Kajszyk, kierownik Centrum Pomocy Rodzinie i Usług Socjalnych.

Spotkanie prowadziła prezes Fundacji Amazonki Łódź Centrum Anna Sitarska oraz wiceprezes fundacji — Julita Smaglińska. Obie panie pokazywały na fantomach, jak można samemu się zbadać, opowiadały o historiach kobiet dotkniętych rakiem piersi. Bardzo pouczający i rozjaśniający umysł wykład.



W spotkaniu uczestniczyła również Kamila Ziółkowska, która została dotknięta tą chorobą i postanowiła pomagać, mówić głośno o tym, jak ważne jest dbanie o własne zdrowie, dołączyła jako wolontariuszka do Fundacji Amazonki Łódź Centrum:

— Zachorowałam na raka piersi. Gdybym umiała się badać, może choroba została szybciej wykryta i nie spotkałoby mnie to co spotkało. Jestem w trakcie leczenia. Poznałam Julitę i amazonki, które bardzo mnie wspierały i pomagały w leczeniu. Więc postanowiłam do nich dołączyć.

Uczestniczką tego spotkania również była Hanna Piekarska, znana łódzka modelka - seniorka, która bierze udział w wielu profesjonalnych pokazach mody dla seniorów oraz występuje w wielu reklamach prasowych i telewizyjnych.

— Według mnie ważnym jest, aby zadbać o własne zdrowie. Od zaprzyjaźnionej brafitterki dowiedziałam się dużo na temat biustu, nie tylko jak go badać, ale także jak dobrze dobrać biustonosz, by nie zaszkodzić piersiom.

Świadomość istniejącego problemu jest ważna, badania, a stała kontrola jeszcze bardziej. (B. Sobaszek)

„Gaudeamus” odśpiewane, pora na zajęcia

Uroczystym studenckim „Gaudeamus”, odśpiewanym w nowej sali MDK, rozpoczął się rok akademicki Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Studenci jak zawsze dopisali, bo prócz uroczystego otwarcia był też pierwszy wykład zatytułowany: Jak nie teraz — to kiedy?

Przed studentami pracowity rok. Rozpoczęło go 210 słuchaczy. W nowym roku akademickim zaplanowano dużo zajęć i sporo wykładów. Spotkania odbywać się będą w każdy poniedziałek o godzinie 12 w sali widowiskowej MDK. Studenci będą mogli

łyknąć trochę wiedzy z zakresu politologii, socjologii, medycyny i biologii. Bo na naukę nigdy nie jest za późno, a nic tak nie odmładza jak aktywność umysłowa, powiązana z fizyczną. Na spóźnialskich czeka jeszcze kilka wolnych miejsc. (kbs)



Coraz bardziej wyrafinowane metody

Seniorze, nie daj się oszukać!

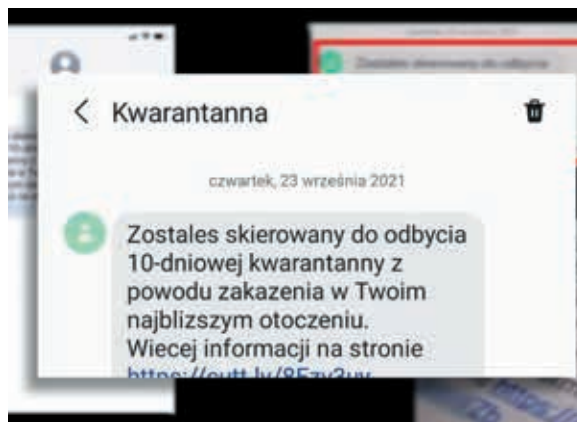
We współczesnym świecie, bombardującym nas nieustannie informacjami, nietrudno paść ofiarą oszustów. „Kwarantanna, skierowanie, zakażenie w twoim najbliższym otoczeniu. Więcej informacji na stronie...”. SMS-y o takiej treści mają wywołać stres, wzbudzić chęć jak najszybszego wyjaśnienia sprawy. To powoduje, że wielu – również aleksandrowian – decyduje się kliknąć w przesłany w wiadomości link. To błąd. Robiąc to wpadamy w sidła zastawione przez oszustów.

— Ostrzegamy przed tego typu SMS-ami – mówi kom. Magdalena Nowacka, oficer prasowy zgierskiej policji. — Prosimy nie logować się, nie uruchamiać stron internetowych, bo mogą być to przekierowania do stron oszustów, którzy chcą na przykład wyłudzić nasze dane, dane bankowe albo przekazać na nasze urządzenia różnego rodzaju wirusy. Metody SMS-owe sprawców oszustw są dość popularne.

Przed oszustami i oszustwami swoich podopiecznych ostrzega również dyrektor Domu Dziennego Pobytu „Wrzos” Irena Kajszczak.

— Prowadzimy grupę na Facebooku i gdy tylko pojawia się temat oszustw, ostrzegamy, prosimy i apelujemy, żeby nasi podopieczni uważali, żeby nie wchodzić w takie SMS-y, żeby zaraz je usuwali. Ofiarą oszustwa niemal padła niedawno moja mama. Otrzymała SMS o kwarantannie. To było napisane wielkimi literami, robiło to duże wrażenie, budziło strach. W dalszej części była informacja, że ktoś ze znajomych najprawdopodobniej jest chory i aby to sprawdzić trzeba było wejść w link podany. Mama zaczęła zastanawiać się czy to prawda, wzbudziło to w niej duży niepokój.

Lęk, niepokój – o to właśnie chodzi oszustom. Choć metod, by oszukać, okraść czy pozyskać nasze dane jest zdecydowanie więcej.



— Ciągłe unowocześniają sprawcy swoje sposoby działania – ostrzega kom. Magdalena Nowacka. — Musimy być czujni. Drugim takim bardzo popularnym oszustwem za pośrednictwem wiadomości SMS jest namawianie do dopłaty jakiejś drobnej kwoty za przesyłkę np. kurierską lub do uregulowania opłaty za prąd.

Po kliknięciu w link jesteśmy przekierowywani na stronę łudząco przypominającą prawdziwą stronę bankową. Jeśli wpisujemy tam swoje dane, po kilku minutach możemy zostać okradzeni ze wszystkich oszczędności.

Wciąż popularne są tzw. metody na wnuczka, polegające na kontakcie oszusta podającego się np. za kogoś bliskiego, pracownika banku czy policjanta z prośbą, by z jakiegoś powodu wypłacić i przekazać podeślanej osobie spore sumy pieniędzy. Najczęściej ofiarami tego typu oszustw padają osoby starsze. Ostatnią deską ratunku, jeśli nie trzymają pieniędzy w domu, jest pracownik banku. Na szczęście bardzo często, właśnie dzięki nim, udaje się udaremnić plany oszustów.

Nic nie zastąpi jednak naszej czujności. O metodach oszustw konieczne należy rozmawiać również z bliskimi nam seniorami. (jc)

Nietypowa lekcja

Jak nauczyć młodych ludzi chęci do pracy i samodzielności? Wystać do sprzątania...

Zespół Szkół Specjalnych rozpoczął eksperymentalne zajęcia. Raz w tygodniu przez dwie godziny uczniowie sprzątają zieleńce w centrum miasta i dezynfekują urzędowe korytarze.

— Cel naszych działań jest prosty – chcemy wyrobić w uczniach potrzebę pracy – mówi Piotr Wróblewski, nauczyciel klasy przysposabiającej do pracy w SP nr 5. — Muszą zrozumieć sens wychodzenia na zewnątrz. Nasi uczniowie często boją się tego. Chcemy, żeby oswoili się z pracą i obecnością innych ludzi. Stąd pomysł na proste prace w przestrzeni publicznej. To tylko jeden dzień i tylko dwie godziny, ale na pewno cenne doświadczenie. Już po pierwszym dniu pracy uczniowie przestali się wstydzić obcych i są chętni do pomocy.



Uczniowie „Piątki”, czyli szkoły specjalnej to młodzi ludzie z różnymi upośledzeniami. Bez pracy stają się niesamodzielni i skazani na zasiłek. Trzeba ich jednak do niej przekonać i jej nauczyć. Pomysł szkoły daje więc uczniom szansę na lepsze życie. (kbs)

Noc księgarń

22 października 2021 na czytelników z całej Polski czekają wyjątkowe spotkania autorskie, premiery książkowe, warsztaty, pokazy filmowe, koncerty, dyskusje, spacer literackie i konkursy. Jak co roku, do akcji włącza się również Księgarnia Erato (z placu Kościuszki 21 w Aleksandrowie Łódzkim). Z tej okazji księgarnia czynna będzie w godz. 9.00-23.00! Na czytelników czekają specjalne okazje cenowe z rabatami do -50% na wybraną ofertę. Od godz. 17.30 Noc Księgarń w Erato w jesiennych klimatach, z poezją, muzyką i występami lokalnych artystów. Zapraszamy!

Miasto bez reklam?

Aleksandrow Łódzki przygotowuje się do wprowadzenia ustawy krajobrazowej. Na razie to intencja radnych, ale prace nad stworzeniem przestrzeni wolnej od reklam już ruszają.

Ustawa Krajobrazowa obowiązuje od 2015 roku. Pozwala gminom na określenie zasad i warunków sytuowania obiektów małej architektury, tablic i urządzeń reklamowych oraz ogrodzeń. Wystarczy odpowiednia uchwała. Do tej pory niewiele miast i gmin ją podjęło. Ci, którym się to udało, mają dziś czystą architekturę, piękno, o którym już dawno zapomnieliśmy. Bo agresywna reklama zdominowała ulice, zabytki, nawet kościoły. W myśl zasady – kto większy ten lepszy. Przestrzeń publiczna zamienia się powoli w wielki billboard. Wystarczy spojrzeć na centrum Aleksandrowa.

Dla jednych dobrze, dla drugih – źle.

Mimo różnych zdań radni podjęli uchwałę intencyjną, rozpoczynającą długi okres przygotowania do zmiany gminnego krajobrazu.

— Na pewno będzie to z korzyścią dla wszystkich nas i dla wizerunku miasta –

mówi Małgorzata Grabarczyk przewodnicząca Rady Miejskiej. — Chyba każdy z nas chce żyć w estetycznej przestrzeni, a nie zagrażonej i brzydkiej, nad którą nikt nie panuje.

Zapanuje miasto, ale pewnie dopiero za 2-3 lata. Bo tyle czasu zajmie praca nad dostosowaniem przestrzeni do uchwały krajobrazowej.

Taka uchwała intencyjna rozpoczyna bieg całej procedury, która nie jest krótka. Jest tam też miejsce na konsultacje społeczne. Uchwała jest dopiero na samym końcu. Będzie ona regulować np. liczbę reklam na danej nieruchomości, ich wygląd, wysokość itp.

Szczegóły aleksandrowskiej uchwały dopiero będą opracowywane, bo intencja to tylko początek długiej drogi, którą przebył już Kraków, Gdańsk, Gdynia, a teraz próbuje Zgierz.

— Chcielibyśmy uporządkować przestrzeń publiczną, żeby stała się przyjazna dla wszystkich. Chodzi o to, by

zniknęły reklamy już dawno nieaktualne albo znajdujące się w miejscu gdzie nie powinny, zastępując piękną architekturę, którą trzeba chronić. Na razie trwa wyścig na reklamy i coraz mniej miasta już z pod nich widać. Uchwała pomoże nam to uporządkować – twierdzi Małgorzata Grabarczyk.



Jak będzie wyglądała gmina Aleksandrow Łódzki za kilka lat? Czy informacyjny śmietnik zniknie z centrum miasta i uda się wspólnie zaprowadzić tu ład i porządek, przywrócić estetykę? Zobaczmy. Uchwała intencyjna radny miejskiej daje sygnał do rozpoczęcia prac, które dopiero dadzą odpowiedź na te pytania. (kbs)



400 pierwszoklasistów złożyło ślubowanie

W czwartek 14 października to Dzień Edukacji Narodowej, święto nauczycieli, ale również uczniów. Z tej okazji w aleksandrowskich szkołach podstawowych odbyło się ślubowanie 400 pierwszoklasistów. To było wielkie przeżycie dla tych młodych ludzi zaczynających swoją edukację szkolną, ale też wielkie święto dla wszystkich szkół. Bo w Aleksandrowie Łódzkim, w przeciwieństwie do wielu miast, pierwszoklasistów z roku na rok przybywa.

— Dla aleksandrowskiego samorządu edukacja stanowiła od wielu lat absolutny priorytet, tak w zakresie unikalnej

bazy dydaktycznej i sportowej, jak również znakomitej kadry pedagogicznej. W konsekwencji szereg naszych placówek oświatowych znajduje się w absolutnym topie szkół regionu łódzkiego, o czym świadczą chociażby wyniki egzaminów ósmoklasistów. Ponadto samorząd jako organ prowadzący, wspólnie z dyrektorami, kadrami pedagogicznymi i rodzicami, podejmuje szereg innowacyjnych działań, które znajdują swoje odzwierciedlenie w wielu edukacyjnych rankingach, których jesteśmy liderami!

Życzę wszystkim nauczycielom i pracownikom oświaty,

aby poczuć misję, która jest nierozdzielnie związana z zawodem nauczyciela, łączy się zawsze z osobistą satysfakcją i radością z wychowania młodego pokolenia i przekazywania mu wiedzy, która, jak powiedział już w starożytności Platon, jest wyjątkowym darem — jest „drugim słońcem dla ludzi” — mówi burmistrz Jacek Lipiński.

Szkoda tylko, że nad oświatą zbierają się czarne chmury, a to za sprawą projektów zmian przygotowanych przez Ministerstwo Edukacji i Nauki i ministra Przemysława Czarnka. Zmiany te dotyczą wielu

istotnych spraw związanych z edukacją. Oprócz zmian dotyczących pensum nauczycieli, zwiększenia wymiaru godzin w szkole, które mogą doprowadzić do redukcji nauczycielskich etatów nawet o 30 tysięcy, pojawia się również problem znacznego zwiększenia kompetencji kuratorów, będących przecież mianowanymi urzędnikami, kosztem dyrektorów szkół i organów prowadzących — samorządów, czyli organów pochodzących z wyboru.

— Niestety PiS uważa, że lepiej, czego potrzeba poszczególnym szkołom i samorządom. Centralne sterowanie w stylu

PRL-u wkracza również do szkół, poprzez takie wzmocnienie pozycji kuratora, które sprawia, że w praktyce dyrektor i samorząd nie będą miały wiele do powiedzenia w szkole. To kolejny przykład polityki ograniczania samorządności, poprzez zabieranie kompetencji, dokładanie zadań przy jednoczesnym zabieraniu środków niezbędnych do prawidłowego funkcjonowania lokalnych społeczności. Ma to doprowadzić do uzależnienia samorządów od dotacji rządowych i tym samym podporządkowaniu ich sobie przez rządzących — podsumowuje Jacek Lipiński. (S. Sobczak)

Pół miliona to za mało?

Miasto ma budżet obywatelski, mieszkańcy wsi fundusz sołecki. Ile pieniędzy dostanie wieś zależy od liczby mieszkańców. A że w gminie stale ich przybywa, tegoroczna suma z budżetu do podziału między wsie sięgnęła pół miliona złotych. Jednak ich podział na 22 sołectwa nie jest równy. Najludniejsze miejscowości dostały najwięcej. Przodują Ruda Bugaj i Rąbień. W każdym z tych sołectw mieszkańcy mają do wydania ponad 40 tysięcy złotych.

Mniejsze sołectwa mogą dysponować dużo mniejszymi sumami. Bełdów, który ma rocznie do dyspozycji tylko 20 tysięcy złotych postanowiło położyć chodnik, który ma poprawić bezpieczeństwo pieszych. Bezpieczny ciąg pieszy ma połączyć centrum wsi z blokami na drugim końcu miejscowości.

— Robimy ten chodnik już trzy lata, bo to są drogie rzeczy. 20 tysięcy złotych wystarcza na 50 metrów bieżących. Obliczyliśmy, że na dokończenie całości chodnika potrzeba jeszcze 300 tysięcy złotych. Nie wiem, czy doczekam końca inwestycji, jeżeli będzie ona szła w takim tempie — śmieje się Tadeusz Michaś członek Rady sołeckiej w Bełdowie.

Czasami pomysł na wydanie pieniędzy z funduszu sołeckiego rozrasta się na wielką inwestycję. Tak jest np. w Sobieniu, gdzie mieszkańcy postanowili co roku odkładać na nowy chodnik, ale w planach gminy jest dużo większa modernizacja, do której trzeba się dopiero przygotować.

— Ma to być ciąg pieszo-jezdny, a więc nie tylko chodnik, ale i ścieżka rowerowa — tłumaczy Halina Stopyra sołtys wsi. — Jednak droga jest bardzo wąska, na dodatek należy do powiatu, więc potrzebne są dodatkowe zgody i czas. No i najważniejsza sprawa — trzeba drogę poszerzyć, a to



Chodnik w Bełdowie robiony jest na raty...

oznacza wykup prywatnych gruntów przy posesjach. Nie wiem czy się to wszystko kiedykolwiek uda, a chodnik jest bardzo potrzebny.

Problemu nie ma tylko wtedy, gdy fundusz przeznaczony jest na modernizację świetlic, placów zabaw czy terenów sołeckich.

— W tym roku w ramach inwestycji wskazanych przez sołectwa, wykonaliśmy m.in. plac zabaw w Saniach, dobudowany chodnik w Bełdowie, oświetlenie w Jastrzębiu Górnym, Nowym Adamowie i Kolonii Brużycy. Zmodernizowaliśmy świetlice Koła Gospodyń Wiejskich w Krzywcu, ogrodzone zostały też dwie działki: w Brużycze Małej i Krasnodębach, które służą potrzebom sołectwa — wylicza Krystyna Karasiak z Wydziału Inwestycji Urzędu Miejskiego w Aleksandrowie Łódzkim.

Mieszkańcy wsi już myślą na co wydać przyszłoroczne pieniądze. Do 30 września złożyć można było wnioski na 2022 rok i sołectwa skwapliwie z tej możliwości skorzystały. A jaka tym razem suma trafi na wieś — o tym zadecydują wkrótce radni. (kbs)

Cztery jednostki OSP dostaną dofinansowanie z WFOŚiGW

Cztery jednostki OSP z Gminy Aleksandrów Łódzki otrzymały wsparcie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi na zakup sprzętu i wyposażenia m.in. aparatu powietrznego, ubrań specjalnych, pomp do zanieczyszczonej wody, agregatu prądotwórczego czy piły.

20 października przedstawiciele OSP Chrośno, OSP Bełdów, OSP Prawęci-

ce, OSP Nakielnica podpisali w siedzibie OSP Adamów umowy na przekazanie dofinansowania. Gospodarze z OSP Adamów pochwalili się niedawno otrzymanym nowym wozem strażackim, zakupionym dzięki środkom z WFOŚiGW w Łodzi, Komendy Głównej PSP, w jednej czwartej z dofinansowania gminy Aleksandrów Łódzki i środkom własnym jednostki. (S.S.)



Hala jest, zaplecze dopiero będzie

Nowa hala sportowa przy SMS LO naprawdę robi wrażenie. Ścianka wspinaczkowa, ogromna sala do gier zespołowych, trybuny, elektroniczne zegary, nowoczesność bijąca z każdego miejsca. Szkoła już dawno zasłużyła sobie na taki obiekt, jednak dopiero teraz udało się go wybudować.

Kosztowała 11 milionów złotych. Na tę kwotę złożyły się dotacje z Unii Europejskiej, udział własny powiatu zgierskiego i milion złotych z budżetu Aleksandrowa Łódzkiego (drugi milion to wartość działki).

Wybudowana została metodą budynków pasywnych, energooszczędnych – przy współpracy z Politechniką Łódzką. Uczniowie i młodzi sportowcy korzystają już z obiektu o powierzchni 1700 metrów kwadratowych. Są zachwyceni. Zachwyceni są też nauczyciele.

– Do tej pory dyscypliny wiodące w SMS-ie, czyli przede wszystkim

koszykówka, musiały się posilkować halami w innych szkołach, głównie miejskich. Nowa hala to na pewno bardzo duże ułatwienie, dające większe możliwości podczas treningów sportowych. Również w tej dyscyplinie sportu, którą ja prowadzę – piłce nożnej. I jest to na pewno zmiana na lepsze. Hala jest dużo większa i umożliwia nam więcej profesjonalnych ćwiczeń – mówi Michał Bistuta nauczyciel wf w SMS LO.

Hala ma widownię, miejsce dla komentatorów sportowych i mnóstwo miejsca dla kibiców. Wśród krzeseł uwagę zwracają dwa pomarańczowe z tabliczkami upamiętniającymi szkolnych trenerów: Andrzeja Nowakowskiego i Tomasza Rozparę.

Zaplecze hali jest na razie bardzo skromne. W pomieszczeniu przeznaczonym na siłownię na razie pustki. Tak jak w szatniach czy gabinetach rehabilitacyjnych. Na razie wszyscy na to czekają, jednak te wydawałoby się „drobiazgi” to koszt kilkuset tysięcy złotych. Jeżeli powiatowi nie uda się zdobyć pieniędzy na wyposażenie hali, zrobi to Aleksandrów Łódzki.

SMS LO od początku przyszłego roku przejść ma bowiem pod zarządek gminy, więc samorządowy budżet będzie czekał wydatek kolejnego miliona na doposażenie hali we wszystkie niezbędne sprzęty i urządzenia. Na

razie rozmowy są w toku, a oficjalne otwarcie hali odbyło się w czwartek. Było przecięcie wstęgi i uroczyste mowy. A potem rozpoczął się kolejny dzień jak co dzień, czyli lekcje i treningi. (kbs)



Właściciel mówi: nie, mieszkańcy mówią: tak...

Czy Bankową szpeci wrak?

Wraki to plaga wielu polskich miast. Szpecą, zajmują miejsca parkingowe, często stwarzają też realne zagrożenie. Z terenu Aleksandrowa w ostatnich latach zniknęło już wiele z nich. Często jednak, w miejscu tych odholowanych, pojawiają się następne. W każdym takim przypadku procedura usunięcia wraku musi rozpocząć się od nowa. A nie jest to tak prosta sprawa, jak mogłoby się wydawać. Wraki więc stoją i straszą.

Po wielu zgłoszeniach od naszych czytelników wybieram się na krótką wycieczkę. Ulica Bankowa, tu pojazdy o wątpliwym stanie technicznym od dawna zajmują miejsce na jednym z parkingów oraz na poboczu. Stoją nieużywane czy poruszają się po drogach? Okoliczni mieszkańcy twierdzą, że nie jeżdżą, na co wskazywać może również ich wygląd sugerujący, że używane być nie powinny. O tym mocno pordzewiałym problemie mieszkańcy oraz okoliczni przedsiębiorcy poinformowali urząd. I co dalej?

– O sprawie informujemy komisariat policji, by nakłonił właściciela pojazdów do ich usunięcia – mówi Monika Smoła z Miejskiego Centrum Zarządzania Kryzysowego. – Jeżeli nie dojdzie to do skutku, to te pojazdy zostaną odholowane na koszt właściciela. To na podsta-

wie ustawy Prawo o ruchu drogowym.

Nie jest to jednak sprawa, którą można załatwić ot tak, mówią policjanci.

– Kwestia prawna nie jest tutaj oczywista, dlatego też policjanci każdy taki przypadek, każde takie zgłoszenie rozpatrują indywidualnie – tłumaczy kom. Magdalena Nowacka. – Jest wiele kluczowych kwestii, które są w takich sytuacjach rozpatrywane, aby prawidłowo zakwalifikować możliwość usunięcia takiego pojazdu i by móc mówić o interwencji policyjnej w odniesieniu do porzuconych pojazdów. Przede wszystkim musi być to miejsce publiczne, a stan pojazdu musi wskazywać na to, że jest on nieużywany przez dłuższy czas lub musi być pozbawiony tablic rejestracyjnych. Te przesłanki są podstawą do tego, żeby policjanci podejmowali interwencje.

Procedury procedurami, a co z bezpieczeństwem? Porzucone pojazdy, zwłaszcza ten największy, służą okolicznej młodzieży za plac zabaw. To niebezpieczne, podobnie jak ograniczana przez pojazd widoczność.

– To bardzo duże zagrożenie – mówi Piotr Adamczewski, dyrektor sportowej „Trójki”. – Oczywiście ten tir, który stoi na ulicy Bankowej jest oddalony od szkoły, natomiast wiemy

jak często dzieci ulicą Bankową chodzą. Zza tego wraku nie widać uczniów, którzy w każdym momencie mogą wejść na jezdnię i może dojść do tragedii. Uczniowie też mają ograniczoną widoczność tego, co się dzieje na drodze.

O wraki sprowadzane na ulicę Bankową chciałem zapytać ich właściciela. Drzwi otworzyła jednak jego koleżanka, przekonana i przekonująca nas o tym, że auta zagrożenia nie stanowią i mogą stać jak stoją. W trakcie krótkiej rozmowy zapewniała, że auta są jezdne i ubezpieczone. Spoglądając na stan techniczny pojazdów można mieć wątpliwości co do ich mobilności. Choćby w ciągu dnia, określanych przez okolicznych mieszkańców mianem tira, brak tylnego światła i tylnej rejestracji. A co z ubezpieczeniem? Łatwo to sprawdzić. Wystarczy wejść na stronę Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego i wpisać numer rejestracyjny widoczny na pojeździe. Zgodnie z podaną na stronie informacją, wypełniony formularz pozwala zweryfikować, czy posiadacz wskazanego pojazdu mechanicznego jest objęty ochroną ubezpieczenia OC. Sprawdzam więc wspomnianego tira. Wynik: brak danych. Powodów może być kilka, choćby niedopełnienie obowiązku przekazania danych



przez ubezpieczyciela lub po prostu, jak czytamy w punkcie pierwszym, brak ubezpieczenia pojazdu. Sprawdzam więc dwa busy, zajmujące parking przy jednym ze sklepów na ulicy Bankowej. Tylko w jednym przypadku widnieje potwierdzenie ubezpieczenia. Jeśli pojazdy faktycznie nie są ubezpieczone to, pomijając ich stan techniczny, nie powinny poruszać się po drogach publicznych. Warto też podkreślić, że ponad 14-dniowy brak ważnej polisy OC wiąże się z karą 5600 złotych.

Gdy informuję koleżankę właściciela o wyniku szybkiego testu na ubezpieczenie, kończy rozmowę, informując wcześniej, że nie wie do kogo należą bus i karetka. Wiedzą to mieszkańcy, dyrekcja szkoły i okoliczni przedsiębiorcy. Większość boi się jednak powiedzieć oficjalnie o doskwierającym od dawna problemie.

– Nie wypowiadam się na ten temat, nie chcę sobie zrobić krzywdy – mówi jeden z mieszkańców.

Sięgam po zdjęcia z 2020 roku. Wśród wraków, z których większość została już usunięta, dostrzec można znajomy pojazd, w znajomym miejscu. Stoi tam cały czas czy – jak twierdzi przyjaćółka właściciela – faktycznie się gdzieś przemieszcza?

– My obserwujemy, że on stoi cały czas w tym samym miejscu – mówi dyrektor pobliskiej szkoły. – No chyba, że ktoś ma takie szczęście, że potrafi zaparkować samochód dokładnie w tym samym miejscu każdego dnia, ale możemy go obserwować o różnych godzinach w ciągu dnia i on tam po prostu stoi.

Będziemy sprawdzać, jak potoczą się losy pojazdów z ulicy Bankowej. (Jacek Czekalski)



Tradycyjnie już w piątek 15 października w Sali MDK, Burmistrz Aleksandrowa Łódzkiego Jacek Lipiński wręczył nagrody burmistrza dla dyrektorów i nauczycieli aleksandrowskich placówek oświatowych, z okazji Dnia Edukacji Narodowej.

— Odkąd Pan burmistrz Jacek Lipiński jest burmistrzem Aleksandrowa Łódzkiego, Dzień Edukacji obchodzimy bardzo uroczyście i spotykamy się praktycznie corocznie. W ubiegłym roku pandemia zaburzyła nam trochę ten stan rzeczy — mówi Hanna Beda Naczelnik Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu.

Dla włodarza Aleksandrowa ten dzień jest za każdym razem wyjątkowy. Gmina w tym roku po raz 10. została samo-

też się bardzo starali, żeby jak najwięcej się mimo tych trudnych warunków nauczyć, jak najlepiej sobie poradzić; i chylę czoła przed rodzicami — powiedziała Jolanta Kurowska jedna z nagrodzonych nauczycielek ze szkoły w Rudzie Bugaj.

Wśród nagrodzonych znaleźli się również dyrektorzy przedszkola i trzech szkół podstawowych: Mirosława Cichecka — dyrektor Miejskiego Przedszkola nr 3 w Aleksandrowie Łódzkim, Piotr Adamczewski — dyrektor Sportowej Szkoły Podstawowej nr 3 im. Józefa Jaworskiego w Aleksandrowie Łódzkim, Małgorzata Patoleta — dyrektor Szkoły Podstawowej im. Ks. Stefana Kard. Wyszyńskiego Prymasa

Nauczyciele docenieni

Dla najlepszych naukowców i sportowców stypendia.

rządowym liderem edukacji. To właśnie inwestycje w edukację przekładają się na sukcesy.

— Samorząd, który jako zadanie własne realizuje zadania z zakresu oświaty myślę, że powinien być takim prawdziwym patronem, mecenasem wiedzy i takim jest samorząd Aleksandrowa Łódzkiego. Zawsze stawialiśmy edukację jako bezwzględny priorytet — powiedział Jacek Lipiński.

Potwierdzają to tegoroczne egzaminy ósmoklasistów: zdeklasowano powiat i województwo osiągając różnicę nawet kilkunastu punktów procentowych. Wśród najlepszych znalazły się: podstawówka z Rąbienia, Szkoła Podstawowa numer 1 w Aleksandrowie oraz Sportowa „Trójka”. Również szkoła z Rudy Bugaj podniosła wyniki na egzaminie zewnętrznym, mając wielu uczniów o specjalnych potrzebach edukacyjnych.

— Myślę, że nie tylko ci nagrodzeni, ale wszyscy nauczyciele, zwłaszcza nauczyciele w naszej gminie, w gminie Aleksandrów Łódzki naprawdę dali radę, czego dowodem są świetne wyniki egzaminów. Tu chylę głowę przed wszystkimi nauczycielami przedmiotów egzaminacyjnych, bo to ich zasługa. Chylę czoła przed naszymi uczniami, którzy naprawdę

Tysiąclecia w Rąbieniu i Renata Papis — dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 4 im. Marii Skłodowskiej-Curie w Aleksandrowie Łódzkim. A także wyróżniający się nauczyciele: Aneta Szymańska — nauczyciel Szkoły Podstawowej nr 1 im. Jana Pawła II w Aleksandrowie Łódzkim, Ewa Józwiak — nauczyciel Sportowej Szkoły Podstawowej nr 3 im. Józefa Jaworskiego w Aleksandrowie Łódzkim, Monika Pasternak — nauczyciel Szkoły Podstawowej im. Ks. Stefana Kard. Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia w Rąbieniu, Renata Mrozińska — nauczyciel Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Aleksandrowie Łódzkim oraz Anna Kaźmierczak — nauczyciel Szkoły Podstawowej Nr 4 im. Marii Skłodowskiej-Curie w Aleksandrowie Łódzkim.

Wyróżnieni to bardzo zaangażowane i kompetentne osoby, które swoją codzienną pracą przyczyniają się do rozwoju gminnej oświaty i podnoszenia jakości nauczania w placówkach, którym organem zarządzającym jest samorząd terytorialny Aleksandrowa Łódzkiego.

Nagrody i stypendia otrzymali również wyróżniający się uczniowie z zakresu edukacji, sportu i kultury.

Wszystkim wyróżnionym serdecznie gratulujemy. (S.S.)



Już jest – znakomicie zaprojektowany, wyposażony i kosmicznie drogi...

Nowy wóz aleksandrowskich strażaków

Nowoczesny, funkcjonalny – niezbędny do jeszcze szybszych i sprawniejszych akcji ratowniczo-gaśniczych. Po wielu trudach strażacy OSP z Aleksandrowa Łódzkiego doczekali się nowego wozu, który zastąpi wysłużonego Stara. Scania P360 ze zbiornikiem 3000l wody i zbiornikiem 300l środka pianotwórczego, przez najbliższych kilkanaście lat będzie służyć wszystkim mieszkańcom gminy.

– Nasz wóz jest spełnieniem, nie tylko naszych marzeń, ale przede wszystkim oczekiwań – mówi **Piotr Makowski**, prezes aleksandrowskiej jednostki. – Każdy element został w nim skrupulatnie zaprojektowany i przemyślany. Tak właśnie wygląda dobre inwestowanie kapitału!

Duże potrzeby, wielkie wsparcie

A kapitał, niezbędny do zakupu tak nowoczesnego wozu to ogromne wyzwanie. To jednak inwestycja w bezpieczeństwo mieszkańców miasta i gminy. Gdy okazało się, że OSP Aleksandrów, mimo imponujących statystyk, decyzją MSWiA nie znalazła się na liście przydziału środków finansowych na zakup samochodu pożarniczego, do akcji wkroczyły władze i mieszkańcy Aleksandrowa Łódzkiego.

Do zakupu potrzeba było grubo ponad miliona złotych. **Decyzją burmistrza, Jacka Lipińskiego, z budżetu przeznaczono na ten cel 395 tysięcy złotych.** 150 tysięcy – dzięki którym nowy wóz jest lepiej wyposażony – wpłynęło do strażaków z Aleksandrowskiego Budżetu Obywatelskiego. Kolejny zastrzyk gotówki to zbiórka publiczna zorganizowana przez Aleksandrowskie Forum Społeczne oraz pieniądze ze sprzedaży biletów na koncerty i wydarzenia w ramach Aleksandrowskiego „Planu B”, które – o czym zadecydowały władze

Aleksandrowa – w całości przekazane zostały właśnie na ten cel. W sumie to około 35 tysięcy złotych. Ogromną kwotę, bo aż 430 tysięcy złotych na nowy wóz dla Aleksandrowa przeznaczyła również Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej. Środki przeznaczono z funduszu ubezpieczeniowego. Nie można zapominać też o ogromnym wkładzie własnym strażaków – zbiorce złomu czy pozyskiwaniu sponsorów wśród lokalnych przedsiębiorców. Te działania przyniosły kolejnych 80 tysięcy złotych. W zbieraniu funduszy solidarnie pomagały inne jednostki OSP z terenu gminy.

Pierwsze działania

Na bojowy chrzest nowego wozu nie trzeba było długo czekać. Gdy powstawał ten tekst, nowa Scania ubyła już po trzech akcjach na terenie miasta.

Pierwszy raz wyruszyła na Bratoszewskiego, do powalnego przez śmieciarkę drzewa. – Podczas tej akcji nowy wóz wyposażony w wysuwaną szufladę z piłkarkami sprawdził się idealnie! – cieszą się strażacy.

Kolejne dwie akcje to niegroźna kolizja pojazdów i pożar sadzy w kominie.

– Adres zgłoszenia wskazywał posesję przy ulicy Daszyńskiego, ale... po pożarze ani śladu – czytamy na facebookowym profilu OSP w Aleksandrowie Łódzkim. – Okazało się, że posesja znajduje się na rów-

noległej ulicy, a dzięki wbudowanej nawigacji udało nam się znaleźć drogę dojazdową i po kilku chwilach przystąpiliśmy do akcji wspólnie z zastępem JRG Zgierz.

Druhowie OSP w Aleksandrowie Łódzkim nie ukrywają, że nowy wóz jest spełnieniem ich marzeń i oczekiwań. Podkreślają, że każdy jego element został skrupulatnie przemyślany i zaprojektowany. Mogli przekonać się o tym wszyscy chętni mieszkańcy gminy, gdy w piątkowy wieczór, 15 października po raz pierwszy – robiąc przy

tym dużo hałasu – zawitał do naszego miasta. Po rundzie honorowej, „Alex” – bo takie imię nadano pojazdowi – stanął na Placu Kościuszki, a strażacy z radością opowiadali o każdym, najmniejszym nawet detalu nowoczesnego wozu.

Marzenie o nowym wozie udało się spełnić. To radość dla niemal wszystkich mieszkańców naszej gminy. Niestety, o czym czytamy na profilu strażaków – nie wszystkich.

– Nie wszyscy jednak zrozumieli naszą ideę. Pomniejsi lokalni malkontenci i gryzi-piórkisystematycznie torpedują nasze starania, podcinając skrzydła i rzucając solą w oczy

mamią i podpuszczają. Przykro nam z tego powodu, ale bez względu na to – w razie potrzeby pomożemy. Bądźcie bezpieczni.

Koszt „Alexa” wraz z wyposażeniem składającym się z aparatów ochrony układu oddechowego, węży gaśniczych i ssawnych, sprzętu łączności, sprzętu oświetleniowego, agregatu prądotwórczego i wentylatora oddymiającego to milion dziewięćdziesiąt tysięcy sześćset czterdzieści jeden złotych.

Jacek Czekalski





REPERTUAR

22-31 października

22.10. (piątek)

Jak rozmawiać z psem, 12.00

Wesele, 19.00

23.10. (sobota)

Rodzinka rządzi, 11.00, 15.00

Ron Usterka, 13.00, 17.00

Diuna, 19.00

24.10. (niedziela)

Ron Usterka, 11.00, 17.30

Rodzinka rządzi, 13.00

Wesele, 15.00, 19.30

30.10. (sobota)

Ron Usterka, 12.00, 14.00

Upiorne opowieści po zmroku, 21.00 (pokaz bezpłatny)**Saint Maud, 23.00 (pokaz bezpłatny)**

31.10. (niedziela)

Rodzina Addamsów 2, 11.00, 15.00

Ron Usterka, 13.00, 17.00

Diuna, 19.00

Graj wodo, graj – warsztaty muzyczne

Warsztaty odbędą się 28 października 2021 r. o godz. 17.00 w siedzibie TS im. S. Moniuszki przy ul. Ogrodowej 10 w Aleksandrowie Łódzkim. Obowiązują zapisy pod numerem tel. 609 190 211. Liczba miejsc ograniczona!

Warsztaty organizuje Partnerstwo na rzecz Aleksandrowa Łódzkiego w ramach „Jesieni pełnej muzyki”. Zapraszamy na warsztaty każdego, kto czuje, że siedzi w nim nieokiełznana żądza eksperymentu. Podczas ich trwania sprawdzimy w jaki sposób można wykorzystać wodę do wydawania dźwięków i komponowania muzyki.

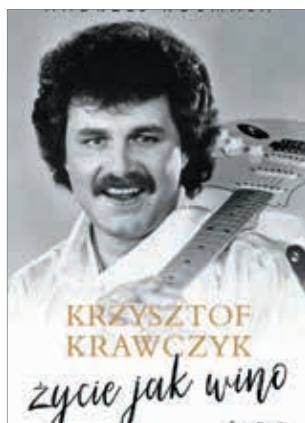
W trakcie wspólnej pracy prowadzący poprzez swoje doświadczenie w temacie, zachęci uczestników do własnej eksploracji wody jako nośnika dźwięku. Istotną ideą warsztatów jest także wspólne muzykowanie. Finalnie wykonamy przygotowaną wspólnie spontaniczno-zaimprovizowaną kompozycję.

Uczestnicy proszeni są o przyniesienie ze sobą misek, garnków, rurek, chochli, szklanek, dzbanków oraz wszelkich rzeczy, które według nich przydać się mogą do wydobywania dźwięku z wody. Warsztaty poprowadzi Suavas Lewy – łódzki kompozytor, gitarzysta, układacz dźwięków, edukator, muzykoterapeuta. Doświadczony samouk, różno-instrumentalista, wykorzystujący wszelkie dostępne instrumenty, przedmioty i obiekty dźwiękowe. Absolwent łódzkiej Akademii Muzycznej na kierunku muzykoterapia. Zorientowany na nowe doznania słuchowe, ustawicznie złączony dźwięków. Realizuje spontaniczne projekty muzyczne solowo i w kooperacji z działaczami wszelkich sztuk (muzykami, tancerzami, performerami). Projekty, w które jest lub był zaangażowany to: Przepaszam, Dźwięk-Bud, Bogowie, Prząśniczki. Komponuje muzykę do filmów, przedstawień teatralnych i gier miejskich. Lubuje się w muzyce improwizowanej i w prowadzeniu dźwiękowego dialogu z otoczeniem. Zajmuje się również nagraniami terenowymi, szukając, nagrywając i wykorzystując w kompozycjach dźwięki otoczenia, miejsc, przemyśleń ludzi i ulotnych chwil.

BIBLIOTEKA ZAPRASZA



Barbara Wysoczańska, *Naręczona nazisty*
Wydawca: Filia, Poznań, 2021
„Ojciec uczył ją, że musi być odważna i nie może bać się swoich decyzji. Powtarzał, że tylko siła charakteru zaprowadzi ją tam, dokąd zmierza, a matka dla ścisłości dodawała, że są zasady, których łamać nigdy nie wolno”.
Te rady rodzice wpajali młodej Hani, studentce germanistyki rok przed wybuchem II wojny światowej. Zakochana z wzajemnością w Włodku, nie zdaje sobie sprawy, jak wkrótce wszystko się zmieni. Przebywając w Gdańsku u hrabiny Irene von Richter poznaje jej wnuka Johanna. Zakochują się w sobie: Polka i Niemiec. Przebywając w Monachium Hania Wolińska styka się z hitlerowskim fanatyzmem. Od tego momentu akcja książki przyspiesza. Pojawia się konspiracja, zdrada, brutalne przesłuchanie i niepewność jutra w ogarniętej wojną Europie. Czy miłość Hani i Johanna przetrwa w tych niepewnych czasach? Tego dowiedziecie się po przeczytaniu tej wojenno-przygodowej książki.



Andrzej Kosmala, Krzysztof Krawczyk:
Życie jak wino
Wydawca: Świat Książki, Warszawa, 2021
„Życ, jeśli nawet nie masz nic
I do zamkniętych musisz pukać drzwi
Wiesz, jak smakuje gorzki chleb
I zwykła ludzka łza”.
Słowa tej piosenki najpełniej ukazują całe życie Krzysztofa Krawczyka, które można skreślić w jednym zdaniu: żyć ponad wszystko i pomimo wszystko. Na scenie trzeba być sobą. Nie ma udawania kogoś innego. W śpiewaniu chodzi o to, aby być autentycznym i zgodnym z własną osobowością. Ludzie muszą odczuwać szczerłość w głosie. Te rady udzielał Krzysztof Krawczyk młodym, początkującym artystom. Książka „Życie jak wino” to biografia napisana na dwa głosy: artysty oraz jego menedżera Andrzeja Kosmalę. Przyjaciele artysty wspominają go jako człowieka, który od pierwszych chwil znajomości gotów jest dla drugiego nieba przychylić. Emanował dobrocią i miłością do ludzi. Krawiec to człowiek, którego wielkość artystyczną można zamknąć w słowach: prosty, zwykły człowiek i wielki piosenkarz. Takim będziemy go pamiętać.

tać.

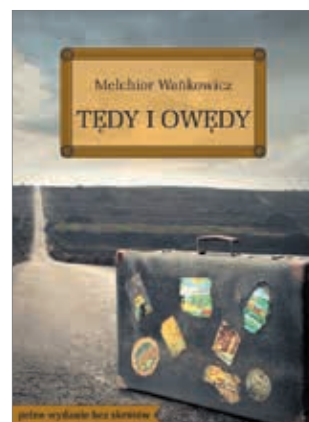
Melchior Wańkowicz, *Tędy i owędy*
Wydawca: Greg, Kraków, 2018

„Mój Boże... Pamiętam, jak na placu Trzech Krzyży (...) ujrzałem elegantkę unoszącą suknię do pól tydki, bo dzień był wilgotny. Zawróciłem z punktu i szedłem urzeczony tą połową tydki aż do Koszykowej, gdzie skryła się w bramie. Dobrze, że nie na Mokotów, bobym się nie odkleił”.

Wydany po raz pierwszy w 1961 roku zbiór gawęd to wspomnienia autora z lat młodości. Opisuje w nich świat dwudziestolecia międzywojennego oraz lat powojennych. Przedstawia je żartobliwie, z dużą dozą humoru, czasem z sentymentem, a nawet krytycznie. Każdy rozdział okraszony jest jakimś dowcipem, chociaż prawdziwe mistrzostwo literackie tkwi w sposobie operowania językiem polskim. Dla starszych to garść wspomnień, dla młodszych źródło wiedzy o czasach, w których nie było komputera i komórek, a jednak ludzie byli w stosunku do siebie bardziej szczerzy i otwarci. To pozycja, przy której trudno jest się nudzić.

Krzysztof Dębski, *Nic nie jest w porządku: Wołyń-moja rodzinna historia*
Warszawa, 2016
„Coraz mniej jest osób, którym zależy na tym, by pamięć o Wołyniu nie zgasła. Dlatego tak ważne jest dla mnie, by pozostawić po nim konkretny ślad”.

Dzień 11 lipca 1943 roku to była niedziela zwana krwawą. Na Wołyniu nacjonaści z Ukraińskiej Powstańczej Armii wtargnęli do domów i kościołów w miastach i wsiach w jednym celu: wymordować jak najwięcej Polaków. Ten dzień rozpoczął zbiorową rzeź niewinnych ludzi. Krzysztof Dębski opisuje małe miasteczko Kisielin, w którym mieszkali jego rodzice. Mordy trwały do końca lata. Ludzie, którzy uratowali się ucieczką, musieli na zawsze opuścić swoje domy. W 1977 roku po 34 latach od tamtych wydarzeń, autor odwiedza wołyńskie wsie. Spotyka się z obojętnością, pustką i milczeniem, jakby ta okropna rzeź nigdy się nie wydarzyła. Ten fakt powinien być wyjaśniony już dawno temu. Dlatego nadal nic nie jest w porządku.



Polski Ład to koń trojański podstawiony samorządom

Protest samorządowców w Warszawie

Okolo tysiąca samorządowców zebrało się w Warszawie 13 października pod hasłem #wObronieMieszkańców, aby zaprotestować przeciwko ograniczaniu samorządności, ograbianiu samorządów ze środków na bieżące wydatki i odbieraniu kompetencji w zakresie oświaty. Tzw. Polski Ład to w rzeczywistości megapodatek, to koń trojański, który pod pozorem korzyści będzie wyciągał miliardy złotych od mieszkańców naszych miast, miasteczek i wsi – podkreślali samorządowcy – sołtysi, wójtowie, burmistrzowie, prezydenci i radni. W spotkaniu uczestniczyła również delegacja z Aleksandrowa Łódzkiego, której przewodziły Przewodnicząca Rady Miejskiej Małgorzata Grabarczyk i Sekretarz Iwona Dąbek.

Liderzy lokalnych społeczności spotkali się najpierw w Teatrze Muzycznym Roma, gdzie przyjęli jednomyślnie „Apel środowiska samorządowego w obronie społeczności lokalnych i regionalnych” skierowany do Marszałków Sejmu RP. Po przyjęciu apelu, w którym czytamy o „działaniach [rządu] zmierzających do przywrócenia w Polsce modelu autorytarnego państwa scentralizowanego”, samorządowcy przeszli pod Parlament, gdzie złożyli dokumenty na ręce wicemarszałków Sejmu: Małgorzaty Kidawy-Błońskiej, Włodzimierza Czarzastego i Piotra Zgorzelskiego. Do manifestujących nie wyszła Marszałek Sejmu Elżbieta Witek.

Lokalni władze podkreślali, że tzw. Polski Ład zawiera ogromną liczbę regulacji, które będą miały wpływ na życie każdego z mieszkańców Polski, jednak rząd od początku ukrywa faktyczny cel stworzenia tego programu. Bo czym jest tzw. Polski Ład?

– Polski Ład to w rzeczywistości megapodatek! Ale nie tylko o pieniądze chodzi. Chodzi też o to, że na straży państwa prawa pozostał już tylko samorząd. Zebrał się żeby bronić naszej roli, to znaczy bronić naszych mieszkańców – rozpoczął Rafał Trzaskowski, prezydent Warszawy. – Polski Ład to „PiS-ład”. Program partyjny niszczący demokrację. Nie chcemy konia trojańskiego, który rozsądza i niszczy Polskę oraz wspólnoty lokalne. Razem jesteśmy silni i pokazaliśmy to już wielokrotnie. Na naszych barkach spoczywa wielka odpowiedzialność. Dziś walczymy o to, jakie będą nasze miasta, miasteczka i wsie, także o to jaka będzie Polska, Polska dla naszych dzieci, Polska w Unii Europejskiej. Samorządność to największe

osiągnięcie wolności. Nie ma wolności bez samorządności – mówi Jacek Karnowski, prezydent Sopotu, lider Stowarzyszenia Tak! Samorządy dla Polski. Prezydenci, burmistrzowie, wójtowie i sołtysi podkreślali rolę samorządów we współczesnej Polsce.

– Jeśli ktoś by nas zapytał 10 lat temu, jakie są największe osiągnięcia polskiej wolności, to byśmy wymienili

megapodatek dla lokalnych wspólnot będzie oznaczał stratę nawet 145 mld zł w ciągu dekady. W tym samym czasie (także według wyliczeń ministerstwa) budżet rządowy na zmianach zyska i to ok. 27 mld zł. Sam Aleksandrów straci ponad 12 mln zł, tylko w najbliższym roku i – jak podkreśla Małgorzata Grabarczyk – ten efekt będzie się pogłębiał:



li jednym tchem dwie rzeczy. Silny samorząd, czyli to, że decyzje są podejmowane tak blisko obywateli i nasze członkostwo w Unii Europejskiej. I tak się składa, że w ciągu kilku dni musimy wychodzić na ulice, by bronić największych osiągnięć naszej wolności – podkreślał Rafał Trzaskowski, prezydent Warszawy. – Jest nas tutaj około tysiąca osób z polskich wsi, miast i miasteczek. Pokazujemy siłę i różnorodność. Pokazujemy to, jaka jest Polska. Jesteśmy tu w obronie mieszkańców! – dodaje Dorota Zmarzłak, wójt Gminy Izabelin.

Liczyby przemawiają najlepiej. Zgodnie z analizami Ministerstwa Finansów nowy

suja na sprawdzonych samorządowców, więc PiS próbuje zrobić to inaczej, próbuje odbić finansowo, próbuje nas uzależnić od siebie, pokorne samorządy coś dostaną a niepokorne samorządy nie dostaną nic.

– Jestem prezydentem ponad 21 lat i z tej perspektywy mogę powiedzieć, że nigdy żadna władza nas nie kochała i nie rozpieszczała, ale zawsze mogliśmy dojść do kompromisu. Tak, aby samorządy się rozwijały. A dziś rząd chce nas obciążyć miliardami złotych, które będą stratą dla naszych mieszkańców – zauważa Andrzej Dziuba, prezydent Tychów.

– PiS udowadnia że nic nie jest dane raz na zawsze: wolność, demokracja, trójpodział władzy. Nie jest także dany raz na zawsze samorząd.

– mówi Zygmunt Frankiewicz, senator, były prezydent Gliwic, prezes Związku Miast Polskich. – Samorząd terytorialny jest w naturalnej kolizji z państwem autorytarnym. Nie łudźmy się, że będzie lepiej. Nie będzie. Jak to zrobić, żeby ten samorząd obronił? Opór ma sens. Pokazała to historia.

Z tą opinią zgadza się Krzysztof Kozanecki były Starosta Zgierski i radny powiatowy:

– Przyjechaliśmy dzisiaj do Warszawy po to, żeby zaprotestować przeciwko rozkładowi samorządności w Polsce. To co się dzieje i to co się nam proponuje, to jaką szykuje to jest praktyczna likwidacja samorządności w Polsce. Po roku 1989, kiedy została odbudowana samorządność, szykuje się zmiana po 30 latach, kiedy samorządność już się scementowała, kiedy decyzje były podejmowane jak najbliżej obywateli i dla obywateli. Teraz zaczyna się tendencja odwracać. Decyzje mają zapadać w stolicy. Decyzje mają podejmować kacykowie PiS-owcy, a nie miejscowe władze, które najlepiej czują potrzeby mieszkańców i właśnie przeciwko temu przyjechaliśmy zaprotestować.

W imieniu mieszkańców samorządowcy domagają się zwiększenia udziału jednostek samorządu terytorialnego w podatku PIT, adekwatnego do utraconych wpływów wynikających z ustaw wprowadzonych w tzw. Polskim Ładzie oraz stworzenia Funduszu Rozwoju Polskiej Wsi jako mechanizmu wyrównującego rozwój obszarów wiejskich i wiejsko-miejskich. Zapowiedane dotacje na inwestycje, w żaden sposób nie rozwiązują problemu. Nawet jeśli dotacje będą większe niż utracone wpływy, to gmina po realizacji inwestycji może nie mieć środków na jej utrzymanie, bo problemem jest utrata środków na wydatki bieżące. Poza tym samorządowcy obawiają się, że dotacje postawią ich w roli klienta rządu, który będzie nagradzał tylko pokornych i swoich, co potwierdzają dotychczasowe niedobre doświadczenia. (S. Sobczak)

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Aleksandrów Łódzki dla fragmentu obrębu wiejskiego Beldów

Na podstawie art. 17 pkt 9 i pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, (Tj. Dz. U. z 2021 r. poz. 741 z póź. zmianami), art. 29 oraz art. 39 ust. 1, i art. 54 ust 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Tj. Dz. U. z 2021 r. poz. 247, z póź. zmianami) oraz Uchwały Rady Miejskiej w Aleksandrowie Łódzkim nr XXXI/209/20 z dnia 29 października 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Aleksandrów Łódzki dla fragmentu obrębu wiejskiego Beldów

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu

projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Aleksandrów Łódzki dla fragmentu obrębu wiejskiego Beldów wraz z jego prognozą oddziaływania na środowisko.

Wyłożenie projektu odbywać się będzie w dniach od 2 listopada 2021 roku do 26 listopada 2021 roku w siedzibie Urzędu Miejskiego w Aleksandrowie Łódzkim, Plac Kościuszki 2, pokój 109, w godzinach od 9.00 do 15.00.

Projekt planu wraz z jego prognozą oddziaływania na środowisko udostępniony będzie także w Biuletynie Informacji Publicznej w zakładce Prawo Lokalne → Zagospodarowanie Przestrzenne → Wyłożenie projektu planu do publicznego wglądu.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu oraz w prognozie oddziaływania na środowisko odbędzie się w dniu 23 listopada 2021 roku w siedzibie Urzędu Miejskiego w Aleksandrowie Łódzkim, Plac Kościuszki 2 (sala ślubów) o godzinie 12.00. Zgodnie z art. 17 pkt 11 oraz art. 18 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym – każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego może wnieść uwagi, do Burmistrza Aleksandrowa Łódzkiego, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 13 grudnia 2021 roku. Uwagi mogą być wnoszone w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: gmina@aleksandrow-lodzki.pl. Powinny one zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej, adres, a także jednoznaczne oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Jednocześnie zgodnie z art. 29 i 39 ust. 1. ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenie oddziaływania na środowisko – uwagi i wnioski do prognozy oddziaływania projektu planu miejscowego na środowisko, należy wnieść do Burmistrza Aleksandrowa Łódzkiego w nieprzekraczalnym terminie do dnia 13 grudnia 2021 roku. Uwagi w tym postępowaniu należy składać w formie pisemnej lub ustnej do protokołu. Pisemne uwagi należy kierować na adres Urzędu Miejskiego w Aleksandrowie Łódzkim, Plac Kościuszki 2 albo w formie elektronicznej na adres email: gmina@aleksandrow-lodzki.pl.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Aleksandrowa Łódzkiego.

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 ogólnego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (dalej zwanym Rozporządzeniem) informujemy, że:

1. Administratorem Pana/Pani danych osobowych przekazanych na potrzeby realizacji zadań związanych z procedurą planistyczną jest Burmistrz Aleksandrowa Łódzkiego, zwany dalej Administratorem. Można skontaktować się z Administratorem pisząc na adres: 95-070 Aleksandrów Łódzki, Plac Tadeusza Kościuszki 2.
2. W sprawach dotyczących sposobu i zakresu przetwarzania Pani/Pana danych można skontaktować się również z powołanym przez Administratora inspektorem ochrony danych – Dorotą Różycką - wysyłając e-mail na adres: iod@aleksandrow-lodzki.pl bądź listownie na adres: siedziby Administratora z dopiskiem „Inspektor Ochrony Danych” lub telefonicznie (42) 270 03 14
3. Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane w celu sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i związaną z tym procedurą planistyczną określoną w ustawie z dnia 27 marca 2003 roku o zagospodarowaniu i planowaniu przestrzennym.
4. W związku z przetwarzaniem danych w celu wskazanym powyżej, Pani/Pana dane osobowe mogą być udostępnione podmiotom upoważnionym do odbioru Pani/Pana danych na podstawie przepisów prawa, podmiotom, które przetwarzają dane osobowe w imieniu Administratora, na podstawie zawartej umowy powierzenia przetwarzania danych osobowych (tzw. podmioty przetwarzające)
5. Pani/Pana dane będą przechowywane w czasie określonym przepisami prawa, zgodnie z instrukcją kancelaryjną.
6. Podanie przez Panią/Pana danych osobowych wynika z wymogów ustawowych i jest obowiązkowe. Konsekwencją niepodania danych będzie brak możliwości realizacji czynności urzędowych.
7. Ma Pan/Pani prawo żądać od Administratora dostępu do treści swoich danych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania danych oraz wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, jeżeli uzna Pani/Pan, że przetwarzanie danych narusza przepisy o ochronie danych osobowych.
8. W przypadku żądania informacji o źródle danych (art. 15 ust. 1 lit g RODO) prawo to podlega ograniczeniu, jeżeli wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane pozyskano – art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
9. W oparciu o Pani/Pana dane osobowe Administrator nie będzie podejmował wobec Pani/Pana zautomatyzowanych decyzji, w tym decyzji będących wynikiem profilowania.

OGŁOSZENIA DROBNE

- Oddam gratis osobom potrzebującym stół jasny, prostokątny. Tel. 668 213 777.
- Profesjonalne pranie tapicerek samochodowych i meblowych wykładzin i dywanów. Tel. 888 885 257.
- Przyjmę osobę do prowadzenia transmisji sprzedażowej odzieży. Tel. 533 052 940.
- Wyrzadzam sprzętu blacharsko-dekarskiego: zaginarka 2 m, zwijarka do blachy oraz tanio wyroby blacharskie – kosze itp. Tel. 692 682 070.
- Posiadam 32 m kw. mieszkania komunalnego, które znajduje się na parterze, bez centralnego ogrzewania. Mieszkanie posiada łazienkę. Zamienię na mieszkanie z centralnym ogrzewaniem. Tel. 604 899 538.
- Poszukuje pracownicę lub pracownika produkcyjno-biurowych: Ruda Bugaj, tel. 600 138 702.
- Wyroby z drewna (budy dla psów i kotów, wc z drewna, ławki i inne) wykonuję. Tel. 504 624 848.
- Mam doświadczenie w malowaniu mieszkań. Wykonam pracę dokładnie, niedrogo. Kontakt: 575 651 451 Krzysztof.
- Sprzedam akordeon niemiecki 32 basy, cena 200 zł. Tel. 502 663 245.
- Mycie okien, sprzątanie, pranie dywanów. Tel. 663 963 969.
- **AUTO MECHANIK - ELEKTRYK: NAPRAWY ROZRUSZNIKÓW I ALTERNATORÓW, NAPRAWY ZAWIESZEŃ, WYMIANA OLEJU, WYMIANA OPON. TEL. 606 833 453, 604 283 794, CZYNNE: PN.-PT 9-17, SOBOTA 9-14.**
- Kupię stare zabawki i inne przedmioty z epoki PRL, kontakt tel. 501 452 953.
- Likwidacja całkowita mieszkań, domów, strychów, komórek. Wywiozę wszystkie zbędne graty. Tylko zadzwoni! Tel. 500 551 929.
- Kupię pamiątki z PRL-u, zabawki, antyki, starocie i inne. Tel. 519 691 609.

Bezpłatnie publikujemy OGŁOSZENIA DROBNE –
tel. 42 27 00 343, e-mail: redakcja@aleksandrow-lodzki.pl



„PGKiM” Sp. z o. o. w Aleksandrowie Łódzkim ogłasza przetarg nieograniczony na wynajem lokalu użytkowego o pow. 42,79 m² (na prowadzenie działalności o charakterze nieuciążliwym), znajdującego się przy ul. 11 Listopada 14 w Aleksandrowie Łódzkim. Stawka minimalna wynosi 16,00 zł netto plus VAT. Przetarg odbędzie się w dniu 04.11.2021 roku, o godz. 12⁰⁰ w siedzibie Spółki. Ze względu na panującą pandemię wirusa COVID-19 oraz związaną z nią konieczność zapewnienia stosownych warunków sanitarnych, przetarg odbędzie się bez fizycznego udziału przystępujących.

W związku z powyższym, aby przystąpić do przetargu należy:

- wpłacić wadium w wysokości 1369,28 zł na konto Spółki (BS Aleksandrów Łódzki 72 8780 0007 0000 0840 1000 0005). W tytule przelewu należy zawrzeć imię i nazwisko wpłacającego bądź nazwę firmy oraz cel w jakim został wykonany przelew, tj. „Wpłata wadium: przetarg na lokal użytkowy przy ul. 11 Listopada 14”.
- umieścić w skrzynce pocztowej, znajdującej się przed budynkiem Spółki lub dostarczyć do sekretariatu zapieczętowaną kopertę w której zostanie umieszczone pismo informujące: o proponowanej stawce netto za 1 m², potwierdzeniu dokonania wpłaty wadium, numerze konta bankowego na który ma zostać zwrócone wadium w przypadku przegrania przetargu, jego odwołania lub niespełnienia warunków koniecznych do przystąpienia oraz numer telefonu przystępującego do przetargu.
- wpłaty wadium oraz przekazania zapieczętowanych kopert należy dokonać do godziny 12⁰⁰ w dniu 03.11.2021 r.

Zwycięzca przetargu zostanie poinformowany telefonicznie o jego wyniku w dniu 04.11.2021 r., do godziny 14⁰⁰ oraz zaproszony do siedziby Spółki w celu ustalenia wszelkich formalności związanych ze wstąpieniem w najem lokalu.

Zastrzegamy sobie prawo wynajmu lokalu w stanie w jakim się znajduje oraz unieważnienia przetargu lub odstąpienia od niego bez podania przyczyny. W przypadku dodatkowych pytań prosimy o kontakt tel. 42 712-12-37.

SPIS TEL. ZWIERZĘTA



ZDROWIE ZWIERZĘTA BŁĄKAJĄCE SIĘ - BEZDOMNE 42(270-03-21) - W GODZINACH PRACY UM LUB ELEKTRONICZNIE - FORMULARZ DOSTĘPNY NA WWW.SOS-ZWIERZ.PL
ZWIERZĘTA POWYPADKOWE, RANNE 42(270-03-21) - W GODZINACH PRACY UM LUB ELEKTRONICZNIE - FORMULARZ DOSTĘPNY NA WWW.SOS-ZWIERZ.PL ORAZ 601-303-395 CAŁODOBOWO - LECZNICA TOMVET - ŁOWICZ
ZWIERZĘTA MARTWE - NA DROGACH: GMINNE - 42 270-03-31 - W GODZINACH PRACY UM POWIATOWE - (42) 288-82-23 KRAJOWE - (42) 233-96-96 NA POSESJACH PRYWATNYCH - ODPOWIADA WŁAŚCICIEL
ZWIERZĘTA DZIKIE RANNE LUB NIESAMODZIELNE - LEŚNA OSADA EDUKACYJNA W KOLE 694-408-878 LUB KOŁA ŁOWIECKIE
ZWIERZĘTA ZAGINIONE WWW.SOS-ZWIERZ.PL - FORMULARZ NA STRONIE (42) - 270-03-21 - W GODZINACH PRACY UM
BAZY CZIP: WWW.CBDZOE.PL WWW.SAFE-ANIMAL.EU WWW.IDENTYFIKACJA.PL

Historie, które przydarzyły się pasjonatowi sportu z małego miasteczka

Michał Kiński

SPORT



W niedzielę derby Łodzi. Dla każdego piłkarza lub kibica wychowanego wśród fanów Widzewa czy ŁKS, to niezwykle ważne przeżycie. Ja w derbach Łodzi uczestniczyłem kilkakrotnie i zdaję sobie sprawę, że dla kibiców kochających swoje drużyny to jeden z ważniejszych dni w roku. Jako junior grałem wielokrotnie przeciwko Widzewowi i naszymi kibicami byli przede wszystkim rodzice. Potrafili stworzyć klimat, ale również potrafili przekazać kilka ostrych zdań w kierunku rodziców drużyny przeciwnej. Derby Łodzi to największe łódzkie piłkarskie wydarzenie. Kojarzy się z tłumami kibiców i przemarszem z jednego stadionu na drugi. Pod największą presją są wychowankowie klubów, którzy nieco bardziej przeżywają mecz niż przyjezdni piłkarze. Wiedzą, o co w tym chodzi i że przegrana jest nie tylko porażką piłkarzy, ale również kibiców. Emocjonalnie podchodzą do takiego meczu.

Pamiętam derby Łodzi przy al. Unii oczywiście na starym stadionie. Zgadnijcie, gdzie byli kibice Widzewa? W paszczy lwa, ale świetnie się z tym ukrywali. Wielka grupa kibiców, która przemaszzerowała na stadion ŁKS oczywiście spędziła ten wieczór w swoim gronie w odpowiednim sektorze wśród funkcjonariuszy policji. Pamiętam kibiców Widzewa z Aleksandrowa, którzy nie dotoczyli do tej grupy, a chcieli za wszelką cenę zobaczyć mecz „na żywo”. Kupili bilet na trybunę ŁKS. Byłem ogromnie zaskoczony, bo to było dość ryzykowane. Oczywiście nie mieli na sobie żadnych gadżetów przypominających barwy Widzewa. Ale miłość do klubu sprawiła, że weszli na terytorium wroga.

Piękny stadion ma Widzew, piękny również można już powiedzieć, że ma ŁKS. Nie jest możliwe, by w przyszłości na tych obiektach zagrała pierwsza reprezentacja Polski. Dlatego derby Łodzi z kibicami obu drużyn przy pełnym stadionie można uznać za największe piłkarskie łódzkie wydarzenie.

Na koniec jeszcze dwie anegdoty. ŁKS za chwilę będzie miał oddany w pełni do użytku stadion. Pamiętam jednak, kiedy na starym obiekcie pojawił się ówczesny prezes PZPN Grzegorz Lato. Wszedł na murawę, spojrzął na trybuny i powiedział, że od jego gry w piłkę nic się tutaj nie zmieniło. Miał rację, ŁKS zbyt długo czeka na nowy piękny obiekt.

Druga anegdota również związana ze starym stadionem ŁKS. Koniec kariery świętował Tomasz Kłós, dla którego zorganizowano benefis z pompką. W meczu zagrało wiele gwiazd, transmitowany był również „na żywo” przez Polsat Sport. Jednak największą gwiazdą tego wydarzenia był Łukasz Podolski. Miałem przyjemność spotkać się z nim w pobliżu szatni jego drużyny. To nie była rozmowa do prasy czy telewizji. Reprezentant Niemiec nie krył zaskoczenia stanem stadionu przy al. Unii. Warto o tym napisać, bo już po zakończonej budowie stadionu ŁKS, łódzianie z al. Unii będą mieli piękną wizytówkę. I śmiało będzie można zapraszać największych piłkarzy świata.

Na koniec jeszcze. Dwóch aleksandrowian strzelało gole w derbach Łodzi. Włodzimierz Smolarek i... Arkadiusz Świątosławski.

UKS Basket

W trzeciej kolejce rozgrywek seniorskich I Ligi Kobiet UKS Basket zmierzył się z zapleczem ekstraklasowym, młodzieżą klubu GTK Gdynia.

— Rywalizacja rozgrywana była w pięknej, nowej bazie gdyńskiej koszykówki hali Zespołu Szkół nr 8 w Gdyni. Przypomnijmy, że nasi rywale w poprzednim sezonie wygrali Młodzieżowy Puchar Polski oraz finał Mistrzostw Polski. Nasze zawodniczki chciały bardzo wypróbować siłę pomorskiej, utytułowanej ekipy — informuje Andrzej Maciejewski z UKS Basket.

Zebrani Kibice gospodyń i Basketek z Miasta Sportu obejrzeni mecz toczony w ner-

wowym, szarpanym rytmie, ale jedna i druga ekipa miała sobie dużo do udowodnienia. Spotkanie ostatecznie zakończyło się zwycięstwem aleksandrowianek 74:65.

— Za zwycięstwo należy pochwalić wszystkie SMS-ianki, które odwiedziły w sobotę Gdynię, również te aleksandrowskie koszykarki, które nie weszły na parkiet, które grały mniej, ale dzielnie wspierały drużynę z ławki. Bezapelacyjnie należy wyróżnić dwie Basketki, które zrobiły show na gdyńskim parkiecie, są nimi MVP spotkania Oliwia Trzymkowska oraz Nadia Makowska. Determinacja i przełamanie swoich słabości przejdzie do

bardzo pozytywnej strony sezonu 2021/2022 — dodaje przedstawiciel UKS Basket.

Korzystając z okazji, klub składa podziękowania za wyróżnienie podczas Dnia Edukacji Narodowej, który odbył się w piątek w Aleksandrowie.

— Pragniemy serdecznie podziękować władzom za wspaniałe wyróżnienia, które otrzymały Basketki na uroczystości Dnia Edukacji Narodowej. Przepraszamy za nieobecność wszystkich SMS-ianek, ale byliśmy w trakcie wyjazdu na mecz. Zagraлиśmy dla władz miasta na czele z burmistrzem Jackiem Lipińskim — zakończył Andrzej Maciejewski.



Dwie przegrane

Victoria i Sokół II Aleksandrów Łódzki są już po 11. kolejkach klasy okręgowej. Drużyna trenera Mariusza Grabowskiego obecnie zajmuje 12. miejsce w tabeli. Na 13. pozycji jest zespół trenera Krzysztofa Szabeli. W ostatniej kolejce obie drużyny przegrały swoje mecze.

Victoria w ostatnią niedzielę zmierzyła się na wyjeździe z UKS SMS Łódź. Honorowe trafienie zaliczył Arkadiusz Świątosławski, a mecz zakończył się porażką 1:6. Sokół II Aleksandrów przegrał w sobotę u siebie z Zawiszą Rzgów. Prowadził 1:0, druga połowa zdecydowanie

należała do rywali. Doprowadzili do remisu, następnie w końcówce spotkania zdołali dołożyć jeszcze dwa gole. W połowie listopada odbędą się derby gminy. Gospo-

darzem będzie Sokół II Aleksandrów.

Jak wygląda harmonogram najbliższych meczów?

23 października (15:00): Victoria Rąbień - AKS SMS Łódź,

ŁKS III Łódź - Sokół II Aleksandrów.

30 i 31 października: Włókniarz Zgierz - Victoria Rąbień, Sokół II Aleksandrów - UKS SMS Łódź. (Kiniu)



Z powodzeniem grają w curling



W Łodzi w jedynej w Polsce hali curlingowej odbyły się Mistrzostwa Polski Juniorów Młodszych. Maja i Antoni Frynia zostali wicemistrzami Polski par mieszanych. Jaś Witkowski z Basią Witkowską dobrze zaprezentowali się podczas zawodów. Wszyscy pochodzą z Rąbienia.

W miniony weekend w łódzkiej hali curlingowej o medale rywalizowali najmłodsi polscy curlerzy. Zawody stały na wysokim poziomie i obfitowały w efektowne zagrania i niespodziewane zwroty akcji. W kategorii juniorów młodszych Antek Frynia wraz z Jaśkiem Witkowskim, zdobyli srebrne medale. Maja Frynia i Basia Witkowska zajęły 4. miejsce.

W kategorii juniorów młodszych par mieszanych Maja i Antek Frynia zostali wicemistrzami Polski. Jasiek Witkowski wspólnie z koleżanką z Łodzi Ludmiłą Janczar uplasowali się na 5. miejscu. Basia Witkowska w parze z kolegą z Łodzi Bartłojem Mosiakiem zajęli 11. miejsce.

— Curling to bardzo fajny i ciekawy sport. Od najmłodszych lat można trenować, niektórzy grają nawet w wieku 70 lat. Co ważne, to jest również sport dla niepełnosprawnych — startują na igrzyskach olimpijskich, jedyna różnica jest taka, że nie mogą szczerkować kamieni — zaznacza Marta Szeliga-Frynia, mieszkanka Rąbienia, która pokochała tę dyscyplinę sportu.

Igrzyska olimpijskie w 2002 roku były przełomowe dla Pani Marty, ponieważ na dobre zakochała się w tym sporcie. W Polsce zaczęła trenować rok później.

— 15 lat czekaliśmy na halę z prawdziwego zdarzenia, którą nie tak dawno oddano w Łodzi. Bardzo się cieszymy, że możemy w komfortowych warunkach trenować ten sport — dodaje Marta Szeliga-Frynia.

Pasjonatka tej dyscypliny sportu ma prawie 100 meczów rozegranych w reprezentacji Polski na mistrzostwach Europy i świata. Zdobyła 20 medali podczas mistrzostw Polski. Curling stał się sposobem na życie i ogromną pasją, którą została zarażona również rodzina. (Kiniu)

Sokół zagra w półfinale Pucharu Polski

Piłkarze Sokola Aleksandrów Łódzki zremisowali dwa ostatnie ligowe mecze. Najpierw w środę (13 października) z KS Kutno 1:1, następnie w ostatnią niedzielę (17 października) z Lechią Tomaszów Maz. Zagraли również w Pucharze Polski ze Zjednoczonymi Stryków. Mecz ze Zjednoczonymi Stryków zakończył się wynikiem 2:1 dla Sokola. Piłkarze wywalczyli awans do półfinału PP.

Dla drużyny trenera Damiana Gamusa zaświeciło się światło w tunelu. Sokół obecnie ma najgorszy sezon w historii występów w III lidze. W ostatnich dwóch kolejkach nie było łatwo, ponieważ aleksandrowianie zagraли dwukrotnie w derbach województwa. Najpierw podejmowali KS Kutno. W końcówce meczu po голу Michała Górala udało się doprowadzić do remisu. Szkolenowiec jednak liczył na wygraną.

— Pierwsza połowa była tragiczna w naszym wykonaniu.

Porozmawialiśmy sobie w przerwie po meczu w szatni. W drugiej części zagrałiśmy nieco lepiej, choć również popełnialiśmy błędy. Mogliśmy stracić kolejnego gola, w końcówce udało nam się doprowadzić do wyrównania. My musimy wygrywać mecze, nie da się ukryć, że potrzebujemy punktów, jesteśmy w bardzo ciężkiej sytuacji — zaznacza Damian Gamus, trener Sokola Aleksandrów Łódzki.

W tym sezonie trener ma problem z wieloma kontuzjami w drużynie. Wcześniej informowaliśmy, że do końca roku nie zagrają Kacper Dziuba, Jakub Horoszkiewicz oraz Michał Wolinowski. Po spotkaniu z Kutnem doszły kolejne kontuzje Marcina Pękały i Jakuba Kowalskiego. Bez wymienionych graczy Sokół przystąpił do niedzielnego spotkania z trzecią drużyną ligi — Lechią Tomaszów Maz. Szkolenowiec przed tym meczem zaznaczał, że

będzie walczyć o trzy punkty, padł jednak bezbramkowy remis.

— Mój zespół pokazał, że mimo złej sytuacji w tabeli, potrafi powalczyć z silnym rywalem. Nie straciliśmy gola, zdobyliśmy punkt. Oczywiście, że liczyłem na wygraną, bo przecież komplet punktów jest nam bardzo potrzebny. Zaznaczam tylko, że w kolejnych meczach możemy zaskoczyć rywali i liczę, że sytuacja w tabeli znacznie ulegnie zmianie — powiedział Damian Gamus.

W środę Sokół Aleksandrów zagrał wyjazdowe spotkanie w ramach ćwierćfinału okręgowego Pucharu Polski. Zmierzył się z czwartoligowymi Zjednoczonymi Stryków. Mecz zakończył się wynikiem 2:1 dla Sokola, co dało awans do półfinału. W najbliższą sobotę aleksandrowianie zagrają u siebie ze Zniczem Biała Piska. Mecz rozpocznie się o godz. 14:00 i można również obejrzeć w Sokół TV. (Kiniu)

Karatecy po(d)bili Europę

Wielki sukces podczas Pucharu Europy Dzieci i Mistrzostw Europy Juniorów, Młodzieżowców i Seniorów odnotowali reprezentacji Sokola Aleksandrów w karate. Dzieci zdobyły łącznie 23 medale, juniorzy, młodzieżowcy i seniorzy 32 medale. Poniżej prezentujemy wyniki:

Puchar Europy Dzieci

Alicja Krupinska 3 miejsce kumite żółte pasy grupa B
Jaś Stefaniak 3 miejsce kumite pomarańczowych pasów
Klaudia Koska Hania Szrajber 2 miejsce enbu dziewczynek AB
Hania Szrajber Klaudia Koska Jaś Stefaniak 3 miejsce kata drużynowe AB
Amelia Jakubiak 1 miejsce kumite oraz 2 miejsce kata Zielone pasy grupa C
Hania Winnicka 3 miejsce kumite zielone pasy grupa C
Amelia Skowrońska 2 miejsce kumite zielone pasy grupa D
Kuba Jagodzinski 3 miejsce kumite niebieskie pasy grupa C
Filip Augustynowicz Kowalczyk 1 miejsce w kumite oraz 2 miejsce w kata grupa D niebieskie pasy
Amelia Kaminska 1 miejsce kata brązowe pasy grupa D
Kinga Gawronska 1 miejsce kumite brązowe pasy grupa D
Łukasz Rychel 3 miejsce kumite brązowe pasy grupa D
Julian Szewczyk 3 miejsce kumite brązowe pasy grupa D
Zuza Wroblewska Amelia Kaminska Kinga Gawronska 2 miejsce kata drużynowe brązowe pasy CD
Nikodem Gawłowski Oliwier Kaluzka Bartek Wyka 3 miejsce kat drużynowe 6-4 kyu CD
Igor Karda Kuba Jagodzinski Filip Augustynowicz Kowalczyk 3 miejsce kat drużynowe 6-4 kyu CD
Łukasz Rychel Kinga Gawronska 3 miejsce enbu MIX brązowe pasy grup CD
Kacper Nejman Małgosia Seliga 1 miejsce enbu mix 6-4 kyu CD
Igor Karda Amelia Jakubiak 3 miejsce enbu mix 6-4 kyu CD
Oliwier Kaluzka Nikodem Gawłowski 1 enbu chłopców 6-4 kyu CD
Igor Karda Kuba Jagodzinski 2 enbu chłopców 6-4 kyu CD

6 złotych
6 srebrnych
11 brązowych

Mistrzostwa Europy Seniorów, Młodzieżowców i Juniorów

Mistrzostwa Europy
Jan Sadowski 3 kata wtkf
Igor Gawronski 1 kata wtkf
Wiktoria Kośka 3 fukugo Wtkf
Mikołaj Łaganowski 1 kumite Wtkf
Anna Łyske 2 kumite wtkf
Paulina Świercz 2 kata wtkf
Justyna Barańska 2 kumite wtkf
Barańska/Barański 1 enbu Fudokan
Patrik Szymański 1 kumite wtkf
Tomasik/Barański /Rojowski/Sowa 1 kumite team Fudokan
Sadowski/Łyske 3 enbu wtkf
Lidka Pawlicka 1 kumite wtkf
Barański/Muszyński 2 enbu wtkf
Łaganowski/Jaszczak/Czechowicz/Chłopicki 2 kumite team
Wiktoria Kośka 1 fukugo Fudokan
Szymański/Rojowski/Sowa/Pańko 1 kumite team wtkf
Barańska/Barański 1 enbu wtkf
Gawronski/Sadowski/Sterniczuk 2 kumite Fudokan
Kaja Krzesłowska 1 fukugo wtku
Mikołaj Łaganowski 2 fukugo wtku
Kaja Krzesłowska 2 kumite wtku
Igor Gawronski 1 kata wtku
Patrik Szymański 1 kumite wtku
Ania Łyske 2 kata team wtku
Ania Łyske 3 kumite wtku
Justyna Barańska 3 kumite wtku
Łyske/Sadowski 2 enbu wtku
Gawronski/Sadowski/Szymański E. 1 kata team wtku
Paweł Barański 1 kumite team wtku
Wiktoria Kośka, Ania Łyske 1 kumite Fudokan
Paulina Świercz 2 kata wtku
Paweł Barański 1 miejsce kumite ind. Wtku
Łącznie 32 medale.



PROJEKT METAMORFOZA

START: 29.10.2021
FINAL: 28.01.2022

edycja 8

Program METAMORFOZA organizowany jest cyklicznie przez klub BLU FITNESS. Mogą wziąć w nim udział wszyscy, którzy myślą o zmianie trybu życia, marzą o schudnięciu lub umięśnieniu - słowem o przemianie. Do wygrania mają nie tylko lepszą wersję siebie, ale też nagrody, których suma w tej edycji przekroczyła wartość 4 000 zł.

Projekt trwa 3 miesiące. Przez ten czas uczestnicy biorą udział w zajęciach grupowych, treningach na siłowni oraz stosują dietę. Wszystko po to, by osiągnąć wymarzony cel. Najczęściej jest nim utrata wagi (najczęstsze założenia to 10-15 kg mniej). Rekord, jaki padł w tym wyzwaniu, to 20 kg w 3 miesiące.

PROGRAM OBEJMUJE:

- * 3-miesięczny plan treningowy
- * rozpisanie diety
- * comiesięczne pomiary, analizy i konsultacje
- * opiekę i wsparcie trenera prowadzącego
- * indywidualną sesję z coachem
- * 3 treningi personalne
- * cykl warsztatów i spotkań
- * nadzór nad obecnością na treningach
- * motywacyjną grupę wsparcia na Messengerze
- * upominki dla wszystkich uczestników
- * nagrody dla zwycięzców

ORGANIZATOR:

blu
FITNESS

SPONSORZY:

PARTNER:



LOKERS



WISANTI
(DAY SPA & EVENTS)

